

się z Berlina pod d. 30 grudnia, że ostatnie oświadczenia Rossyi, pod względem sprawy belgijskiéy, nie takiego niezawierają, co by się niedało zagodzić po przyjacielsku. (J. D. D.)

BELGIJE

BRUXELLA 11 Stycznia.

— Król wyjeżdża dziś do Gandawy. Worszaku jego znajduje się minister spraw zagranicznych P. Meulenaere i generał Belliard. Tę chwilę odbieramy wiadomość z Londynu, iż pełnomocnicy austriaccy oświadczyli konferencyi, że dwór ich potwierdza zupełnie dotychczasowy bieg układów; że uznaje równie jak konferencya, że w stanie okoliczności w jakim się dziś Europa znajduje, wyrok spór rozstrzygający w sprawie pomiędzy Hollandyą i Belgijami, koniecznie zapasdzć musiał; że 24 artykuły z dnia 15 października, równie jak traktat z dnia 15 listopada ratyfikuje, że atoli sądzi być rzeczą pożyteczną, termin do ratyfikacyi ustanowiony przedłużyć, i wszystkim stronom zostawić na to czas przynależny.

(G. P. S.)

G R E C Y A.

— Kuryer angielski zawiera następujący wyjątek z listu pisanego z Napolii di Romania pod d. 22 listopada: «Generał Church i jeden officer francuzki, którzy d. 19 b. m. wyjechali ztąd do Argos, gdzie się zbiera kongres narodowy, zatrzymani byli w drodze przez 20 ludzi zbandy Kolokotroniego, którzy już od 2ch dni czekali, celem przeszkodzenia podróżnym przybycia do Argos. Angielski rezydent w Grecyi, domagał się natychmiast wyjaśnienia o postąpieniu przeciw tym dwóm obywatelom. Gdy rząd niemógł usprawiedliwić tego samowolnego kroku, przypisał go podrzędnym agentom. Banda Kolokotroniego powróciła do Argos i zdaje się okazywać, że Kolokotroni i Augustyn Capodistrias, zamierzili trzymać jen: Church w oddaleniu od Argos, lękając się jego wpływu na rozmaitych greckich dowódców, którzy przed 20 laty pod nim służyli.

S Z W A Y C A R Y A

LAUSANNA 30 Grudnia.

Rada stanu kantonu Waadt uznała za stosowne niedozwalać tu pobytu powstańcom

Neuchatelskim: Bourquinowi Gabrelowi i o budwom Renardom, wskutku czego udali się przedwczoray do Francyi.

HISZPANIA.

MADRYT 24 Grudnia.

— Już od pewnego czasu postrzeżono tu czynność nadzwyczajną dyplomacyi. Posłowie wielkich mocarstw zgromadzali się prawie codziennie, a podczas nieobecności posła angielskiego i francuzkiego, przybywał także posłannik Don Miguela. — Częste przybieganie gońców domyślać się kazało, że gabinet madrycki przedsięwziął stanowcze zamiary względem Portugalii, a to w czasie, kiedy wyprawa Don Pedra uzbrajała się jak naczynniéy. Twierdzą że następujący tu dokument dyplomatyczny, miał być posłany wszystkim wielkim dworom europejskim, dla dania poznać, jaka będzie polityka Hiszpanii na przypadek wybuchnienia kroków nieprzyjacielskich między Don Pedrem a Don Miguelem.

»Hiszpania pragnąc utrzymać spokojność, nie może przy zamierzonej walce w Portugalii o detronizacyą króla, którego Król i Pan mój uznał za prawego, nadal pozostać obojętną. Prawnie zwołani reprezentanci ludu portugalskiego uznali Don Miguela według dawnych praw zasadniczych, stanowiących prawo następstwa domu Braganza, jako prawego dziedzica korony portugalskiej po śmierci króla Jana VI. Starszy bowiem potomek rodziny królewskiej osiadł na innym tronie, i dobrowolnie zamieszkiwał w obcym kraju, jeżeli tylko można tak nazwać Brezylją, po nieprawem odłączeniu się od stolicy, niemając innego zezwolenia nad to, które dziś jest udziałem rewolucyjnego systemu. Minister spraw zagranicznych oświadcza więc niniejszem wszystkim gabinetom, że wojsko hiszpańskie niezwłocznie uda się do granic portugalskich, postępować będzie według okoliczności, a w razie potrzeby, na mocy układu zawartego z najwierniejszym królem Jmcią przyjdzie w pomoc rządowi Don Miguela; żaden inny wzgląd niebędzie kierował krokami Hiszpanii w sprawie, która dla niéy jest czysto-osobistą, tém bardziéy, że podług układów z r. 1814 i 1815 jedynie królowi chrześcijańskiemu służy prawo interwencyi, ponieważ od wypadku téy walki zawisła jego przy-